Rok VIII
Nr.22/335
Stockholm, dnia 14 czerwca 1947r.

Na prawach rękopisu

W I A D O M O Ś C I   P O L S K I E

Niezależny tygodnik informacyjny

PRZEZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ WŁADYSŁAW RACZKIEWICZ NIE ŻYJE

Prezydent Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz zmarł opatrzony Św.Sakramentami w sanatorium Ruthin Castle w północnej Walii,6 czerwca 47r.

Stan zdrowia śp.Prezydenta Raczkiewicza budził poważne obawy lekarzy już od zimy. Do ogólnego schorzenia przyłączyło się zapalenie płuc, które ostatecznie wyczerpało osłabiony organizm. Od 15 marca przebywał śp.Prezydent w sanatorium pod opieką wybitnych polskich i brytyjskich lekarzy.

W czasie sprawowania swego najwyższego urzędu zdobył sobie śp. Prezydent Raczkiewicz ogólny szacunek wśród Polaków i cudzoziemców swym niezwykłym taktem w najtrudniejszych sytuacjach politycznych, wielką godnością w sprawowaniu swego urzędu, oraz faktem, że zawsze stał ponad drobnymi rozgrywkami partyjnymi i personalnymi, strzegąc wiernie spraw Rzeczypospolitej. Był on bezspornym autorytetem, stał zawsze na wysokości zadania. Z głębokim żalem składa naród polski u trumny Zmarłego wyrazy hołdu.

Zasada ciągłości prawnej władz Rzeczypospolitej nie ulegnie przez śmierć śp.Prezydenta zmianie. Śp.Prezydent Raczkiewicz wyznaczył dnia 26 kwietnia swym następcą, zgodnie z uprawnieniami konstytucyjnymi, byłego Ministra Spraw Zagranicznych Augusta Zaleskiego, który złożył przysięgę konstytucyjną w dniu 9 czerwca i objął urzędowanie.

Władysław Raczkiewicz urodził się na Kaukazie w r.1885. Studiował prawo na Uniwersytecie w Petersburgu biorąc równocześnie udział w pracy społecznej i tajnych organizacjach niepodległościowych. Studia prawnicze ukończył w Dorpacie. Następnie praktykował, jako adwokat w Mińsku Litewskim. Zmobilizowany do armii rosyjskiej brał udział w poczynaniach, zmierzających do stworzenia po rewolucji Polskich Sił Zbrojnych. W r.1917 był przewodniczącym Zjazdu polskich wojskowych w Petersburgu, gdzie postanowiono stworzenie Korpusu Dowbora Muśnickiego. W latach 1918 - 1920 pracował w administracji, między innymi, jako kierownik zarządu tymczasowego Ziem Wschodnich. Następnie był czterokrotnie Ministrem Spraw Wewnętrznych w gabinetach - Witosa, Skrzyńskiego i Kościałkowskiego, wojewodą nowogródzkim, wileńskim, krakowskim i do r.1939 pomorskim. Był prezesem Światpolu. We wrześniu 1939 objął po Ignacym Mościckim urząd Prezydenta, w czerwcu 1940r.przybył do Anglii.

Nowy Prezydent R.P. August Zaleski urodził się w r.1883. Studiował na Uniwersytecie Londyńskim nauki polityczne i ekonomiczne. W czasie pierwszej wojny światowej był przedstawicielem Polskiego Komitetu Narodowego w Londynie. W odrodzonym państwie polskim August Zaleski wstąpił do służby dyplomatycznej, był posłem w Grecji w roku 1920, i we Włoszech od roku 1922 do roku 1925. Objął stanowisko Ministra Spraw Zagranicznych w roku 1926, które piastował do roku 1932, a potem został członkiem dyrekcji Banku Handlowego w Warszawie. Podczas drugiej wojny światowej został Ministrem Spraw Zagranicznych w rządzie generała Sikorskiego i piastował tę tekę od roku 1939 do roku 1941. W r.1941 nie zgadzając się na treść umowy polsko-sowieckiej, podał się do dymisji. Wkrótce potem objął stanowisko szefa kancelarii cywilnej Prezydenta RP., które sprawował do śmierci Prez.Wł.Raczkiewicza.

CZYSTKA W PPS

Urząd Bezpieczeństwa aresztował w niedzielę szereg wybitnych przywódców socjalistycznych w Polsce pod zarzutem antypaństwowej działalności. Ofiarą aresztowania padli między innymi Kazimierz Pużak, Tadeusz Sturm de Strem, Józef Dzięgielewski, Władysław Wilczyński i Wiktor Krawczyk. Oficjalny komunikat zarzuca im prowadzenie nielegalnej organizacji WRN /Wolność, Równość i Niezależność/, uczestniczenie w Komitecie Porozumiewawczym Podziemnych Stronnictw Politycznych, związek organizacyjny z ośrodkami polskimi na emigracji, zwłaszcza z "kierownictwem WRN" w osobie Zaremby i Ciołkosza - oraz naturalnie - Andersem, prowadzenia akcji wywiadowczej, propagandy antysowieckiej i antykomunistycznej, wyrób fałszywych dokumentów i t.d. Dla potwierdzenia wszystkich zarzutów UB "znalazło" kasę organizacji, obejmującą 55 tys.dolarów i kopie raportów wywiadowczych.

Słowem, niema przestępstwa, którego by oskarżeni nie popełnili. Należy dodać, że większość tych działaczy przebywała w więzieniach UB w listopadzie 1946 roku - została jednakowoż zwolniona. Organizacja WRN istniała w czasie okupacji niemieckiej i została dawno rozwiązana. Nawet w najbardziej szczątkowej formie nie istniała po zakończeniu wojny z Niemcami. Oskarżenia są absurdalne. Aresztowani reprezentowali po prostu w PPS element niezależny, nie idący na pasku Rosji i to wyłącznie było powodem aresztowania. Nie jest to wykrycie przestępczej organizacji, tylko zwykła czystka, jedna z wielu, jakie przejdzie Polska pod komunistycznymi rządami. Rzecz oczywista, nie braknie dowodów, nie możemy wykluczyć nawet "przyznawania się " oskarżonych w procesie, według już wielokrotnie wypróbowanych wzorów sowieckich. W warunkach w których słowo krytyki, skierowanej przeciw reżimowi, jest równoznaczne z akcją antypaństwową, niema niespodzianek.

Jest to dalszy rozdział tego samego dramatu. Powinien służyć jako ostrzeżenie, tym wszystkim, którzy łudzą się, że rozgrywki sił politycznych i społecznych w Polsce mogą zmienić kurs rządu. "Wrogowie ludu" podzieleni są na różne kategorie, będą usuwani kolejno i w różnych etapach ale systematycznie i wszyscy.

KRWAWO STŁUMIONY STREJK KOLEJARZY W POLSCE

Na tle wzrastającej w niesłychanie szybkim tempie drożyzny i niskich płac wybuchnął w ostatnich dniach maja w Polsce Strejk kolejarzy. W Warszawie, Bydgoszczy, Poznaniu, Krakowie i innych miastach doszło do wielkich manifestacji strajkujących. Reżim wzywał kolejno wszystkie swoje organy, Milicję, Wojsko, UB do rozpędzenia manifestantów. Wszędzie niemal wszystkie formacje, złożone z Polaków, nie wyłączając UB, odmówiły strzelania do manifestantów. W wielu wypadkach wysłano przeciw manifestantom oddziały rosyjskiej NKWD, która nie cofała się przed użyciem broni. Nieskoordynowane wieści mówią o liczbie stu zabitych. Natychmiast po manifestacji przedsięwzięły władze bezpieczeństwa masowe aresztowania.

Reakcja Sowietów na ten wybuch rozpaczy źle płatnych robotników nie dała na siebie długo czekać. Dyrekcje kolejowe otrzymują w szybkim tempie rosyjskich kierowników, nawet poszczególni naczelnicy stacji kolejowych dublowani są przez Rosjan. Równocześnie wzmacnia się polskie garnizony wojskowe na wschód od Wisły rosyjskimi oddziałami. Jest to teren, gdzie naogół nie przyjeżdżają cudzoziemcy, wobec czego rząd liczy na zachowanie tej nowej formy wzmocnionej okupacji w tajemnicy.

Równocześnie dochodzą wieści o wzrastającym w Polsce bezrobociu. Dla zapobieżenia szerzenia tych pogłosek reżim zwolnił celowo część robotników portowych w Gdyni i Gdańsku, by widokiem nie mogących nadążyć w pracy robotników wykazać, że właśnie brak jest rąk do pracy.

POLONIA SZWEDZKA WOBEC ŚMIERCI PREZYDENTA RP.

W związku ze śmiercią śp.Prezydenta Raczkiewicza Rada Uchodźctwa polskiego w Szwecji wystosowała następujące telegramy:

DO PANA PREMIERA TOMASZA ARCISZEWSKIEGO w Londynie.

" Rada Uchodźctwa polskiego w Szwecji głęboko dotknięta ciosem, jaki spowodowała śmierć Pana Prezydenta przesyła w imieniu Polonii Szwedzkiej wyrazy najgłębszego ubolewania i wyraża wierność zasadom, które ucieleśniała osoba Pana Prezydenta."

DO PANA PREZYDENTA AUGUSTA ZALESKIEGO w Londynie.

" W chwili objęcia steru nawy państwowej, Rada Uchodźctwa polskiego składa Panu Prezydentowi w imieniu Uchodźctwa polskiego w Szwecji wyrazy czci i hołdu oraz zapewnienia wytrwania w pracy nad odzyskaniem wolności i niepodległości Ojczyzny."

\+ + + + + + +

W sobotę dnia 21 czerwca odbędzie się w kościele OO.Dominikanów w Stockholmie przy ul.Linnégt.79 nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp.Prezydenta Władysława Raczkiewicza.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

[illegible]rofenzywa Komunizmu

Wbrew przewidywaniom optymistów zdecydowane stanowisko St.Zjednoczonych nie doprowadziło do rosyjskich ustępstw. Sowiety wychodzą z dogmatycznego założenia, że musi dojść do konfliktu ze światem demokratycznym i dążą w sposób zdecydowany do zajęcia najdogodniejszych pozycji. Na doktrynę Trumana odpowiedział komunizm ofenzywą na całym kontynencie europejskim, z najsilniejszym natężeniem w państwach Europy Wschodniej, gdzie jego działalność przybrała formy jaskrawego gwałtu.

Aktywność komunizmu zmierza do uzyskania decydujących wpływów tam, gdzie ich dotychczas Rosja nie miała, jak w Austrii, Czechosłowacji i Finlandii oraz do zniszczenia resztek opozycji w krajach już opanowanych, jak w Polsce, Jugosławii i Bułgarii. Na zachodzie Europy wywołują komuniści falę niepokojów, która znalazła wyraz we włoskim kryzysie politycznym, strejku kolejowym we Francji i rozruchach w Niemczech. Wszystkie te wydarzenia są ze sobą ściśle powiązane, wskazują na jednolite kierownictwo, sprzeczne są z interesami Europy, potrzebującej pokoju i spokoju i służą tylko jednemu celowi: wzmocnieniu pozycji Rosji na wypadek konfliktu.

Przy likwidacji opozycji na wschodzie Europy zastosowano wszędzie ten sam szablon: oskarżano przedstawicieli większości o przygotowanie zbrojnego zamachu stanu i postawiono ich w stan oskarżenia, aresztując jednocześnie masę wybitniejszych przywódców. W ten sposób rozegrały się opisywane w poprzednim numerze wypadki na Węgrzech, obecnie aresztowano w tych samych warunkach przywódcę opozycji Petkowa w Bułgarii. W Polsce obserwujemy likwidację szczątków niezależnego PPS. W Austrii komuniści wywierali poza plecami innych stronnictw nacisk na Prezydenta w kierunku przyznania im decydujących wpływów w rządzie. Tutaj machinacje ich zakończyły się narazie niepowodzeniem - minister Spraw Zagranicznych dowiedział się o nich i zagroził dymisją. Dzięki faktowi, że w Austrii są także wojska amerykańskie i angielskie, a nie tylko sowieckie, zamach komunistyczny musiał zostać odłożony. Ale już w Czechosłowacji sprawa przedstawia się niewyraźnie. Rozpoczęła się fala gwałtownej propagandy komunistycznej przeciw Słowakom, których oskarża się o faszyzm. Tworzy się przeciw nim atmosferę nienawiści, by przez napiętnowanie ich jako "wrogów ludu" usunąć ten bastion antysowiecki w wewnętrznym życiu kraju.

W odpowiedzi na sowieckie akty gwałtu posypał się stos protestów St.Zjednoczonych, utrzymanych w bardzo ostrym tonie. W.Brytania powstrzymuje się od zajmowania ostrego stanowiska. Opinia St.Zjednoczonych zdaje sobie jednak sprawę z bezcelowości protestowania przed Rosją i odzywają się coraz częściej głosy, że nie trzeba było potrząsać pięścią doktryny Trumana, jeżeli teraz mają St.Zjednoczone ograniczyć się do kiwania palcem w bucie.

Równocześnie jednak widzimy poważne usiłowania Ameryki dla pow-

strzymania pochodu komunizmu. Minister Spr.Zagranicznych Marshall wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że Europie grozi zalew komunizmu, a w każdym razie obecny układ stosunków politycznych uniemożliwia stabilizację życia w Europie. Oświadczył on, że St.Zjednoczone gotowe są udzielić Europie wszelkiej pomocy dla postawienia jej na nogi, o ile Europa sama podejmie inicjatywę i opracuje jednolity plan gospodarczy. St.Zjednoczone nie mogą dawać doraźnych zastrzyków poszczególnym państwom, pragnąc przeprowadzić akcję na wielką skalę i o ile narody europejskie dojdą między sobą do porozumienia, mogą otrzymać od Ameryki na odbudowę pożyczkę po 6 miliardów rocznie przez 3 lata. Był to wyraźny apel do Anglii, by podjęła się przewodnictwa w Europie, z zapewnieniem potrzebnych na to środków. Anglia obawia się jednak tego kroku, uważając go zarówno znaczny z tworzeniem bloku zachodniego. Jest ona wyczerpana wojną i potrzebuje długich lat pokoju dla odbudowy swego życia gospodarczego. Śledzi ona z pewnym niepokojem zdecydowaną politykę St.Zjednoczonych, nie czuje się bowiem dosyć silna, by w niej uczestniczyć.

Moskwa obserwuje bardzo skrzętnie to zjawisko i znajduje się na najlepszej drodze do powtórzenia pomyłek Hitlera. Informowana przez usłużnych dyplomatów, schlebiającym swym mocodawcom, przecenia własne siły i nie docenia zasobów Zachodu. Podobnie, jak niegdyś Hitler, marzy dzisiaj Mołotow o odseparowaniu Anglii od Ameryki. Prasa sowiecka napada gwałtowanie St.Zjednoczone, unikając skrzętnie ataków na Anglię. Tymczasem lawina wypadków toczy się szybko. Coraz więcej oznak wskazuje na to, że z każdym miesiącem jest trudniejsze powstrzymanie starcia dwóch dynamizmów: sowieckiego komunizmu i prężnej demokracji amerykańskiej.

PAŃSTWOWE DOMY TOWAROWE I PODATKI W ZBOŻU

Pod pozorem walki z drożyzną, za którą w rzeczywistości rząd jest odpowiedzialny, przeprowadza reżim warszawski szereg zmian w strukturze gospodarczej kraju, oznaczających dalszy krok w kierunku sowietyzacji. "Dla zapobieżenia wyzysku ludności przez prywatnych kupców " organizuje się na wzór sowiecki wielkie państwowe domy towarowe we wszystkich miastach. Od tej chwili obywatele będą sprawiedliwie wyzyskiwani tylko przez państwo. Oprócz tego wprowadza się reformę podatku gruntowego, który ma być płacony w zbożu. Jest to wstęp do tych rozdziałów tragedii chłopskiej, jakie obserwowaliśmy w Sowietach po rewolucji. Nie powinno nas zaskoczyć, jeżeli za rok wysyłane będą na wieś ochotnicze brygady aktywistów PPR-u dla ściągnięcia daniny zbożowej od polskich kułaków, których będzie się piętnowało za antypaństwową działalność.

EMIGRACJA I STRONNICTWA POLITYCZNE

W okresie wypracowywania nowych form organizacyjnych emigracji odzywa się wiele głosów krytycznych na temat celowości istnienia i działania poza krajem stronnictw politycznych. Z drugiej strony wiele najważniejszych naszych instytucyj, opartych jest na kluczu partyjnym. W sztabach stronnictw spoczywa faktyczne kierownictwo wielu przejawów naszego życia. Ten stan rzeczy zmusza nas do zastanowienia się nad tymi zjawiskami.

Błędnym wydaje się stanowisko, jakoby stronnictwa polityczne straciły na emigracji wogóle rację bytu. Jednym z głównych celów naszej walki o wolność jest zachowanie i rozwijanie niezależnej myśli politycznej. Nie łudźmy się, że powrócimy kiedyś do kraju z koncepcjami, które naród bez dyskusji zaaprobuje, że to my sami będziemy urządzali wolną,polską rzeczywistość. Brak nam po temu kwalifikacji, nie jesteśmy narodem, tylko jego namiastką. Nie ulega jednak wątpliwości, że pewne formy myślenia politycznego, spokojnego, beznamiętnego, opartego na dobrej znajomości międzynarodowej sytuacji i prądów duchowych, nurtujących zagranicą, nie mogą wytwarzać się w kraju. Spoczywa na nas odpowiedzialność za wniesienie wkładu ideologicznego w przyszłe życie Polski. Z drugiej strony praca nasza musi być oparta o dobrą znajomość stosunków w Polsce, jeżeli nie ma zawisnąć w próżni.

Idee i programy muszą wytwarzać się w dyskusji, w sporach. Nie jest naszym celem myślowe zblokowanie, wytwarzanie umysłowych robotów.

Byłoby to grzechem. - Tutaj leży główne zadanie stronnictw politycznych. Mimo, że nie mamy możności wpływania na układ stosunków wewnętrznych w Polsce, nie wolno nam się od tych zagadnień odrywać. Winniśmy mieć wolne poglądy na kwestię gospodarcze, społeczne i ustrojowe Polski, dążyć do ich sprecyzowania. Doświadczenie wykazało, że najbardziej bojowe ruchy tracą na znaczeniu w chwili pokojowej organizacji państwa, o ile stoi za nimi ideologiczna pustka.

Powiedzmy sobie równocześnie, że obecne stronnictwa na emigracji źle wypełniają to zadanie. Programy ich, dawno nierewidowane, oparte są w większości wypadków o rzeczywistość dawno nie istniejącą. Spory ideologiczne przycichły, zbyt mało słyszymy konkretnych planów organizacji państwa polskiego, zbyt wiele ogólnikowych haseł. A jednak nie wolno nam ograniczać się coraz bardziej do krytykowania tylko warszawskiej rzeczywistości. Nie wolno też w programach posługiwać się ogólnymi słowami : "wolność, sprawiedliwość społeczna". Powinniśmy wiedzieć, jak wyobrażamy sobie ustrój rolny, organizację przemysłu, ubezpieczenia robotników itp. Nie jest bynajmniej potrzebna w tej sprawie jednomyślność, bo nie program przyniesiemy, ale drożdże myślowe.

W tych sprawach potrzebne jest zróżniczkowanie, uczciwa dyskusja, budzenie zainteresowania ogółu, zwłaszcza, że brak podstaw do tego, by spory te stały się zapalnymi ogniskami walk.

Istnieją jednak dziś sprawy daleko ważniejsze, stojące ponad stronnictwami. Są to sprawy ciągłości naszych władz, występowania na terenie międzynarodowym, sprawy odzyskania utraconej wolności. Tutaj nie ma różnic między poszczególnymi stronnictwami, co więcej, w tej sprawie podział na stronnictwa nie może odgrywać żadnego znaczenia. O ile stronnictwa są uprawnione do sporów o programy, o tyle nie są uprawnione w żadnym wypadku do walki o władzę. Przede wszystkiem reprezentują one dzisiaj pewien pogląd, myśl polityczną, ale nie powinny sobie rościć pretensji do reprezentacji społeczeństwa. Wojna tak przeorała polską mentalność, że dawne podziały partyjne nie mają istotnego znaczenia, liczba członków stronnictw na emigracji jest nieznaczna, albowiem nie wszyscy są zainteresowani w sporach programowych, tym bardziej, że niewiele o nich wiadomo, natomiast wszyscy - bez wyjątku - zainteresowani są w walce o niepodległość i tutaj nikt nie jest lepszy.

Stronnictwom, które wyrzekną się tworzenia się programów ideologicznych, a poświęcą się walkom o władzę, grozi przetworzeniu się w kliki. Do tego nie wolno dopuścić. Musimy sobie jasno powiedzieć, że ogół społeczeństwa polskiego nie życzy sobie patrzenia na sprawę polską przez wązkie okulary, w klikach udziału nie chce brać. Ci, którzy zapisują się do stronnictw , szukając zbratania ideologicznego ludzi o wspólnych poglądach, nie godzą się również na podział: "nasi ludzie", których należy popierać i reszta, która nas nie obchodzi. Nie tak rozumiemy cel stronnictw.

A zbrodnią nie do darowania będzie, gdy interes partyjny u poszczególnych polityków będzie górował nad sprawą polską. Powiedzmy sobie jeszcze dokładniej: nie jest to nigdy interes stronnictwa, tylko jednostkowa ambicja, ubrana w dostojną szatę interesu ogólnego.

M.S.

Z ŻYCIA POLSKICH PORTÓW

W roku 1946 bandera szwedzka pozostała nadal na pierwszym miejscu przeładunku w portach polskich.

Na drugim idzie bandera fińska, pracująca w 99% tylko dla Sowietów. Bandera sowiecka idzie na czternastym miejscu, tuż przed banderą polską.

Z końcem ubiegłego roku było czynnych w Gdyni 30 dźwigów, w Gdańsku 28. Wydajność ich nie jest należycie wykorzystana ze względu na ich częste psucie się w czasie pracy. Dotychczas można jeszcze oglądać częściowo rozmontowane, a w największej części pocięte acetylenem przez wojska sowieckie, po wkroczeniu do Gdańska w r.1945 - największy dźwig na wybrzeżu bałtyckim. Budowa nowych dźwigów w miejsce wywiezionych do Rosji przez armię czerwoną - napotyka na wielkie trudności, głównie z powodu braku fachowców i materiału.

Z portów polskich wywozi się do Rosji przede wszystkiem węgiel. Możemy przyjąć jako pewnik, że drogą morska do Rosji idzie tyle samo węgla co do państw skandynawskich. Znacznie większe ilości węgla polskiego wywozi się do Rosji kolejami.

Zdarza się, że statki sowieckie przywożą coś także do Polski /normalnie przychodzą puste po węgiel/, a mianowicie zboże i ropę. Nie łudźmy się, że te ładunki idą na korzyść, względnie na użytek Polaków - idą one tylko i wyłącznie na użytej propagandy warszawskiej, która rozpływa

się sławiąc "serdeczny" stosunek Związku Radzieckiego do Polski. Te same ładunki wywożone są często innymi statkami do Rosji. Niemal regularnie co dwa tygodnie zawijają do Nowego Portu pod elewatory zbożowe dwa statki sowieckie "Sowiet" pojemności jeden 5, a drugi 3 tysiące ton i oba zabierają stale zboże z Polski do Rosji, często zboże UNRRY. Ponad to jeden tankowiec sowiecki pojemności około 3 tys.tonn zabiera co miesiąc z Polski ropę do Rosji.

Węglowce sowieckie "Matros" i "Akademik Karpinskij" mają faktycznie o 700 tonn każdy większą pojemność niż to wykazują dokumenty tożsamości statków. Dochodziło już z tego powodu do ostrych scysji polskich kolejarzy i innych czynników, kierujących załadunkiem węgla a kapitanami statków. Polacy bronili się przed tego rodzaju kradzieżą 35-ciu wagonów kolejowych po 20 tonn węgla za każdym razem i na każdy statek. We wszystkich tego rodzaju sporach wkraczał agent NKWD lub UB i z miejsca usuwał Polaka, jako "niedemokratycznego" i "wrogo nastawionego" do Związku radzieckiego. W ten sposób spory oczywiście ustały - ale kradzież węgla trwa nadal.

Ktoś może zapytać, czy "odpowiednie czynniki" wiedzą o tych nadużyciach? Z całą pewnością wiedzą o tym ale rabunek i eksploatacja Polski na rzecz Rosji odbywa się według planu i za zgodą "najwyższych czynników" w Polsce, którym dobro Rosji jest o wiele bliższe niż dobro Polski - o czym oczywiście w Polsce pisać nie wolno.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

W PROCESIE NARODOWCÓW w Krakowie zapadł wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych na długoletnie więzienie. W szczególności płk.Wołkowicki b. prezes str.narod. w Krakowie, W.Wieckowski i Z.Majerski skazani zostali na siedem lat więzienia, Wł.Żychowicz, A.Nykl mi E.de Ville na dziesięć lat więzienia, ośmiu innych na 6,8 i 5 lat więzienia , przyczym do wszystkich zastosowano amnestię zmniejszającą karę o połowę.

PROCES POLITYCZNY w Warszawie rozpoczął się przed sądem rejonowym, wśród ośmiu oskarżonych znajduje się adwokat Witold Bayer. Akt oskarżenia zarzuca należenie do nielegalnej organizacji narodowej, mającej na celu"obalenie przemocą ustroju państwa".

W SOWIECKICH OBOZACH PRACY w głębi Rosji przebywa dotychczas około 50 tys.żołnierzy A.K., wywiezionych z Polski w okresie od lipca 1944 do połowy lata 1945. Wśród więźniów szerzy się gruźlica i krwawa biegunka.

OGÓLNO POLSKI ZJAZD Zw.B.Więźniów politycznych ma się odbyć w najbliższych dniach w Oświęcimiu. A może by ten zjazd zajął się ofiarami UB i NKWD? Do Związku tego nie mogą jednak należeć dziesiątki tysięcy Polaków, którzy długie lata przebywali w więzieniach i obozach w Rosji.Charakterystycznym jest, że działalność Patronatu nad Więźniami jest w obecnej Polsce niedozwolona.

KS.KARDYNAŁ GRIFFIN - Prymas Anglii przybył do Polski, gdzie zatrzyma się do dnia 19 bm. i w czasie tym odwiedzi szereg miast i placówek katolickich i społecznych. Pobyt swój rozpoczął Ks.Kardynał od udziału w procesji Bożego Ciała w Łowiczu.

W UROCZYSTOŚCI BOŻEGO CIAŁA w stolicy procesję prowadził Ks.Kardynał Hlond, wspierany pod baldachinem przez ministra komunikacji Rabanowskiego / członek tajnego aktywu PPR/ i trzeciego wiceministra Obrony Narodowej gen.Jaroszewicza / kandydował do Sejmu jako PPR./

PRZYBYŁ DO POLSKI nowy ambasador W.Brytanii w Warszawie Sir Donald St.Clair Gainer z małżonką.

AMBASADOR TURECKI w Warszawie p.Sevki Berker przybył do Belwederu, gdzie na ręce B..Bieruta złożył listy uwierzytelniające.

UKŁAD HANDLOWY Z AUSTRIĄ podpisany został w Warszawie w dniu 3 czerwca. Umowa przewiduje eksport węgla, ryb i nasion z Polski za dostawę maszyn i instalacji dla górnictwa, hutnictwa iinnych przemysłów.

INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH został utworzony na mocy ustawy "sejmu"warszawskiego w celu badania stosunków międzynarodowych.

GENERAŁ SS. HILDEBRAND b.prezydent policji w Gdańsku i szef niemieckiego urzędu rasowego i osiedleńczego wydany zostanie amerykańskim władzom w Norymberdze.

PANCERNIK NIEMIECKI "Szlezwig-Holstein" zatopiony w basenie strefy wolnocłowej w Gdyni przez samoloty sprzymierzonych przy końcu wojny - wyprowadzony został przez holowniki sowieckie z portu do Rosji.

500 WAGONÓW ZRABOWANEGO MIENIA odnalezionego w strefie amerykańskiej okupowanych Niemiec, wróciło do Polski. Z ważniejszych urządzeń przywieziono część maszyn fabryki nawozów sztucznych w Mościcach.

3,011 gramów radu jako dar UNRRA przywiózł do kraju statek kanadyjski z Ameryki płn. Wartość radu wynosi 90.000 dolarów.

PROF.K.BOHDANOWICZ nestor geologów polskich, dyrektor Państw.Inst. Geologiczn., członek Akademii Umiejętności zmarł 5 bm. w Warszawie.

SPRAWA LEKTORATU języka szwedzkiego przy Uniwersytecie warszawskim, który ma być na nowo zorganizowany została poruszona w czasie pobytu w Polsce przedstawicieli szwedzkiego Instytutu Współpracy z zagranicą.

KADRY DELEGATÓW - ludzi, znanych ze swych przekonań demokratycznych i demokratycznej działalności - zostali na mocy okólnika rozesłanego przez ministra Skrzeszewskiego - wybrani przez Kuratoria okręgów szkolnych, celem wzięcia udziału w egzaminach dojrzałości i zbadania stopnia przygotowania zdających pod względem społeczno-państwowym. Delegaci korzystają ze specjalnej instrukcji. W komisjach egzaminacyjnych uczestniczą delegaci powiatych , miejskich wzgl.gminnych Rad Narodowych.

PRZESIEDLENIE z woj.Rzeszowskiego na teren Prus Wschodnich dokonywane jest na znaczną skalę. Ostatnio przebyło 520 rodzin tj. około 3000 osób, które zabrały ze sobą 640 krów, 250 koni i około 700 sztuk trzody. Wysiedlane są wyłącznie rodziny mieszanych małżeństw polsko-ukraińskich, przyznających się do narodowości polskiej.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

PROJEKT IMMIGRACJI 400.000 uchodźców z Niemiec, Austrii i Włoch przedłożony został Kongresowi St.Zjednoczonych do uchwalenia. Jeden z posłów wniósł poprawkę, w której domaga się w pierwszym rzędzie przyjęcia żołnierzy polskich, bez względu na to w jakim kraju przebywają. Immigracja ma być według projektu przeprowadzana w ciągu czterech lat.

O 600 MILJONOW DOLAROW pożyczki stara się Polska w Miedzynarodowym banku. Istnieje nadzieja, że znaczna pożyczka zostanie przyznana, ze względu na chęć podniesienia wydobycia polskiego węgla, od którego w dużej mierze zależną jest odbudowa innych krajów w Europie.

Obecnie bawi w Polsce amerykańska komisja, badająca warunki kopalń.

MACZKOW -znana osada polska na ziemi niemieckiej przestanie istnieć w najbliższym czasie i wróci do swej dawnej niemieckiej nazwy Haren. 29 maja rb. przestała również istnieć oficjalnie I Polska Dywizja pancerna, ewakuowana do Anglii.

ADAM PRAGIER według komunikatu zagr.PPS z 10 czerwca - skreślony został z listy członków partii za wykraczanie przeciw zasadom programowo-taktycznym Partii.

AUDYCJE POLSKIE z rozłośni w New-Yorku odbywają się w nast.godzin.
godz.12,15 fale 13, 16, 25, 19 m.na falach - 25,31, 41 i 456.
" 20.45 " 16 i 19 m.
" 22.15 " 16, 19 i 25 m. Transmituje Monachium na falach
31, 41 " 48 m.
" 6.15 - 13.30 - 18.30 i 21.30 słuchać można audycje BBC z Londynu.

LISTA SKŁADEK NA POLSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

M.Chmielewski	- Borås	Kr. 5.00	L.Łyszewska	- Öland	Kr.	3.00
S.Spoczyńska	- Oskarström /x.	" 15.00	W.Manowski	- Malmö	"	1.00
T.Kuna	- Blidsberg	" 10.00	J.i A.Starzyńscy	- Ryd	"	5.00
E.Rygalska	- Uttran	" 10.00	Polacy w Huskvarnie		"	61.00
Bar.G.Armfeltowie	- Kulla	" 20.00	Polacy w Strängnäs		"	40.00

Zbiórka z Akademii 3 maja w Malmö 71.00

x/.

P.S.Spoczyńska składa podziękowanie PP. Celinie S., Eugenii M, Emilii C. i Władysławie B. za "presentkort" otrzymany w dn.7 maja, który w sumie Krs.12 oraz 3 kr.od siebie przesyła na Polski Fundusz Społeczny.

KRONIKA MIEJSCOWA

Walne Zebranie Związku b.Więźniów Politycznych odbędzie się w Stockholmie w dniach 28 i 29 czerwca b.r. Na porządku obrad znajdują się: Sprawozdanie ustępujących władz Związku, Zmiany statutowe, przystąpienie Związku do Rady Uchodźctwa Polskiego/, wybór nowych władz Związku i wolne wnioski. Przybywający na zjazd winni zgłosić się w sekretariacie Związku - Stockholm, Jungfrugatan 30, II.

\+ + + + +

P.Maria Majer ma do odebrania list w redakcji "Wiadomości Polskich".

Nr.32 Stockholm, dnia 14 czerwca 1947r.

DROGA POWROTNA

Do komunizmu pociągnęły mnie książki. Chciałoby się rzec:"Książki-te książki zbójeckie". Książki Szołochowa, Pilniaka, Tołstoja, Jasieńskiego.

Żywy świat sowiecki przyszedł do mnie 17 września 1939 roku.

Czołgów sowieckich co prawda nie całowałem, ale dumą puchło mi serce na widok potęgi "ojczyzny proletariatu światowego".

Lwów "mieszczański" zanosił się śmiechem na widok oberwanych krasnoarmiejców, polujących na "kołbasu" i "czasy". Palcami pokazywał sobie w teatrze żony "komandirów", ubrane w koszule nocne, masowo wykupione ze sklepów lwowskich w przekonaniu, że są to najpiękniejsze suknie balowe.

Dla mnie nie to było ważne. Patrzyłem, co "sowieci" mają w sobie, nie na sobie, w jakim stopniu są ludźmi Szołochowa.

Zweryfikowałem się w "komitecie robotniczym"Grüna. Jako zweryfikowany , dobry - bez odchyleń - komunista i "kult-rabotnik"zostałem skierowany do Korniejczuka.

- Będziecie, towarzyszu, pracowali w "Czerwonym Sztandarze". Jest to na razie pismo władz wojskowych. Rozumiecie - przejściowy stan wojenny. Redagują je oficerowie polityczni czerwonej armii. Pomóżcie im. Zbratajcie się z naszymi ludźmi sowieckimi. Uczcie się wzajemnie od siebie.

Szybko uzbierał się nieszczupły zespół, złożony z dwudziestu komunistów polskich, którymi kierowało sześciu politruków sowieckich.

Tow.Braun był pierwszym, uformowanym przez tamten świat, człowiekiem, którego poznałem dokładniej. Braun zdziwi się zapewne, jeśli mu powiem dzisiaj, że był on moim pierwszym "elementem antysowieckim", który objektywnie pchnął mnie na drogę powrotną. Mimo, a może dlatego, że był tak krzykliwie, jaskrawo, prostacko prosowiecki.

Nie chodziło mi o to, że zwracał się językiem Gęsia 15. Jako żywo nie byłem i nie jestem antysemitą i nie rozumiem, po prostu nie rozumiem nienawiści, czy nawet tylko niechęci, rasowej, narodowościowej, jak nie rozumiem kanibalizmu. Mam na tym punkcie...zabobonne przesądy "zgniłego"humanisty i Europejczyka. W każdym razie z przerażeniem teraz spostrzegam, że byłem o krok od ludożerstwa.

Bo czymże w istocie swej różni się teoria i praktyka nienawiści rasowej od teorii i praktyki nienawiści klasowej, w której oparach rosła moja "świadomość proletariacka żelaznego bolszewika"? Czymże, poza dźwiękiem i ornamentem, różni się hasło "bij Żyda" od hasła "likwiduj kułaka kak kłas"? Czymże różnią się piece Oświęcimia od białego piekła "poprawczych obozów pracy w odległych rejonach Z.S.R.R."? Tylko temperaturą - bo nie liczbą pomordowanych.

Braun nic innego nie robił tylko kłamał. W jego pojęciu była to, oczywiście, państwowotwórcza agitacja. Chodził z pokoju do pokoju, łapał ludzi na korytarzach redakcji redakcji i drukarni dawnego "Wieku Nowego" i opowiadał niepytany, jak oszołamiająco radośnie żyje człowiek w Z.S.R.R. Żołnierze - i to otrzymują biały chleb. Kilo na dobę. A jeśli komu mało, dobiera sobie, ile chce, z koszów, które stoją " w kazarmach".

Nie miałem powodów, aby o tym wątpić - jednak sam fakt tej nieprzerwanej ody do białego chleba wydał mi się podejrzany. Tow.Braun opętany był chlebem.

Ja mu - o człowieku radzieckim, on - o chlebie; ja o Szołochowie, on - że"w naszej kochanej ojczyźnie"dostaniesz w sklepach "nawet krowiego masła"; ja - o rewolucji październikowej, która stworzyła nowego człowieka, on - że mięso też; ja - o kulturze mas, on - że konserwy sowieckie najlepsze na świecie.....

Natomiast we Lwowie nic mu się nie podobało. A najmniej sklepy lwowskie, które z surową pilnością odwiedzał.

Ktoś kiedyś zapytał Brauna, jakie mundury noszą pracownicy NKWD.

Coś niezwykłego stało się z Braunem. Skulił się, zmalał, zapadł. Przewracał oczami, złożył dłonie jak do modlitwy, skłaniał głowę z prawa na lewo, a kiedy zaczął mówić - cmokał.

- N.K.W.D. - nasze kochane oko i ucho rewolucji. Nasza najdroższa, najlepsza, najpożyteczniejsza instytucja radziecka. My wszyscy kochamy N.K.W.D. / ale jakie noszą mundury nie powiedział, bo wysunął się z pokoju, jakby go zmyło./

Zachwyt Brauna napełnił mnie przerażeniem. Pojąłem - znałem już

na tyle jego i innych "towarzyszy radzieckich" - że afekt dla N.K.W.D. jest tego samego gatunku, jak afekt Brauna dla Micyka: "kocha", a w łyżce wody by utopił.

W polskiej części "CzerwonegoSztandaru" złowróżebny wpływ Brauna szerzył się jak "grypa w Naprawie".

Większość z nas umiała już obłudnie i słodko nówić w dytyrambach o "naszej kochanej władzy radzieckiej", o żelaznej dyscyplinie bolszewickiej, o czujności partyjnej, sunieniu proletariackim, nienawiści do wroga klasowego. Zaczynali chwalić się w oczy, a sprzedawać poza oczami.

Donosicielstwo buchnęło jak tyfus plamisty.

Pierwszy Pasternak przedzierzgnął się w całkowitego brauna. Z entuzjazmem prowadził akcję delatorską. Wsadził do więzienia, jako swą pierwszą ofiarę, Parnickiego, który kiedyś nazwał plugawym jego wiersz o "natce-Polsce".

O Broniewskim nawiał jak Braun o Micyku - słodko a kąśliwie:

- Wielki poeta nasz kochany Broniewski, ale co najmniej dziwne jest jego wyczekujące zachowanie. Czyż to nie na gen.Sikorskiego czeka nasz wielki poeta proletariacki?

I Broniewski też poszedł do więzienia.

O pierś za Pasternakiem sunął Lec, za nim Dan, Kolski, Wiktor Nagórski.

Pasternak i Lec są dzisiaj głównymi redaktorami "satyrycznego" pisma reżimu "Szpilki".

Tę w szkole Brauna wychowaną "satyrę" to chyba tylko łączy z satyrą Krasickiego, że "czci urząd, wielbi króla, lecz gani człowieka"...

Odczuwam dla nich do dziś ogromną, głęboką wdzięczność za to, że pozwolili mi obserwować na ich własnych duszach kliniczny proces przegniwania człowieka w brauna......

Wiktor Zadora

/ Wyjątek z powieści p.t."Droga powrotna" byłego współpracownika lwowskiego "Czerwonego Sztandaru" -"Wiadomości" 8 czerwca 1947r./

PRZESZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ INTELIGENCJI POLSKIEJ

Staraniem Instytutu Literackiego w Rzymie wydano książkę, zawierającą ostrą krytykę inteligencji polskiej, pióra przebywającego w kraju rektora Uniwersytetu Łódzkiego J.Chałasińskiego - oraz odpowiedź J.Ulatowskiego. Poniżej przytaczamy urywki z obu części książki.

INTELIGENCKIE GETTO

/POLITYCZNE FUNKCJE INTELIGENCJI/. Należy zdać sprawę z ogólnego, socjologicznego charakteru tego społeczno-dziejowego procesu, który ogarniając Polskę w okresie porozbiorowym, obok innych produktów, wytworzył inteligencję polską, jako swoistą formację społeczną.

W publicystyce zagadnienie inteligencji polskiej wiązało się zazwyczaj z t.zw. sprawą polską. Z tego punktu widzenia przez inteligencję polską rozumiało się tę część elity Polski, która w okresie porozbiorowym myślała bezinteresownie o całości sprawy polskiej, sprawę tę czyniła żywotną i reprezentowała ją wobec całego kulturalnego świata. "Inteligencja, jak pisał jeden z czołowych publicystów, była strażą, która ducha narodowego nieciła z iskier w popiele i doniosła w rękach jego ogień do Polski państwowo odrodzonej. Ogromna rola inteligencji we wszystkich polskich ruchach wyzwoleńczych i rewolucyjnych rzuca wiele światła na tę stronę zagadnienia.

Ten punkt widzenia, który słusznie zwraca uwagę na tę ważną stronę zagadnienia inteligencji w Polsce, przesuwa całe zagadnienie niesłusznie w płaszczyznę ruchów i procesów politycznej natury. Rzeczywiście dla zrozumienia genealogii inteligencji polskiej ważnym momentem jest fakt, że w okresie porozbiorowym inteligencja była jedyną spadkobierczynią szlacheckiej idei państwowej i stanowiła "moralny" rząd narodu polskiego.

Ta polityczna funkcja inteligencji polskiej w okresie porozbiorowym nie wyjaśnia nam jednak społecznej struktury inteligencji - jej społecznej genealogii, jej związków w obrębie całego społeczeństwa polskiegoo, jej stosunku do szlachty i arystokracji, chłopów i robotników, wsi i miast i innych elementów społecznej rzeczywistości Polski porozbiorowej.

Nie kwestionując politycznej roli inteligencji polskiej, nie można przeoczyć faktu, że w społecznej i kulturalnej strukturze Polski porozbiorowej inteligencja wyodrębniała się jako swoista warstwa społeczna.

Pod wielu względami - przede wszystkiem w zakresie tradycji obyczajowych i społecznych - warstwa ta była kontynuatorką stanu szlacheckiego, lecz równocześnie pod wielu innymi względami stanowisko inteligencji w społeczeństwie było zasadniczo różne niż stanowisko szlachty w dawnym społeczeństwie. Inteligencja nie zajmowała stanowiska politycznego dawnej szlachty - i pozbawiona była pańszczyźnianego folwarku jako ekonomicznej postawy pańskiej egzystencji. Szlacheckie ambicje i szlachecki obyczaj bez pańszczyźnianego folwarku - wielkopańskość bez pokrycia.

J.Chałasiński

Polska nie wejdzie na tory normalnego rozwoju, nie zrówna się z resztą świata, jeżeli nie zostaną dopełnione zasadnicze warunki jej politycznego bezpieczeństwa. Tylko Polska, która nie będzie musiała więcej bać się sąsiadów i której obcy nie będą więcej mogli do woli kontrolować, tylko Polska, przeciwko której nie będą mogły powstać żadne przemożne siły zagrażające jej bytowi - słowem, tylko Polska wielka i silna zapewni narodowi polskiemu i wszystkim jej warstwom możność urządzania się według własnej woli. Takiej Polski nie zbudujemy przyjmując, że obecny stan rzeczy daje nam w ogóle jakąś możliwość startu. Tym, o czym dziś musimy myśleć, tym, nad czym dziś musimy pracować, jest stworzenie takiej możliwości.

Wszystko musi być temu zadaniu podporządkowane. Społeczeństwu w Kraju nie wolno wmawiać, że dzięki zwycięstwu dwóch form "demokracji" nad hitlerowskimi Niemcami coś się dla nas zaczęło, że mamy powód, by popaść w "radość tworzenia", słowem, że powinniśmy się urządzać, jakby już tak miało pozostać na zawsze. Nie wolno także - krytykując niewątpliwe wady naszej inteligencji i w ogóle naszej elity politycznej - "wylewać dziecka z kąpielą" i podawać w pogardę sił duchowych, którym jedynie zawdzięczać będziemy możność prowadzenia sporów o reformy społeczne, możność przeprowadzenia "rewolucji techniczno-gospodarczej" etc. - tj. polskiej woli politycznej.

Planując na dalszą metę - musimy stworzyć system wychowania narodowego, który wydałby pokolenie, pozbawione wad, jakie tylu poprzednim pokoleniom uniemożliwiały spełnienie ich zadań; planując na krótką metę - musimy tak myśleć i postępować, by substancja biologiczna narodu wyszła z tego przejściowego okresu, jaki nas czeka, bez szwanku i by w tym wysiłku zachowania nietkniętych energii biologicznych nie zatraciła się gotowość do pracy niepodległościowej. Tak nakreślony program działania elity narodu polskiego nie da zapewne okazji do błyskotliwych konstrukcji intelektualnych.

W dyskusji o inteligencji polskiej wystąpiła z całą jaskrawością nowa - bardzo współczesna i wcale nie tak typowo polska - wada myślenia inteligenckiego. Zarówno Chałasiński, jak i Żółkiewski robią to, czego sobie życzy najeźdźca: istotę sytuacji dostrzegają w rozdźwięku między inteligencją polską a polskim ludem. Obaj biją się w piersi za całą inteligencję i w jej imieniu poszukują sposobów ekspiacji.

Jan Ulatowski

MODLITWA NA WOJNĘ

Tak idą mroczne dzieje. Nim je pieśń wysłowi,
nim wyjęczę te słowa, którymi się ksztuszę,
już ostry, miałki piasek niewesołych nowin
zasypuje mi oczy. W mglistej zawierusze
nie dojrzeć wielkiej myśli, ni potężnej dłoni,
co by serca skrzyknęła i przewiała po nich
ogniem wichru i słońce wstrzymała nad ziemią,
byśmy czas mieli w szyki się zebrać przed nocą;
skamieniały nam stopy u wojennych strzemion,
stygną ręce, ku mieczom zwrócone i procom,
powiał strach, jako wilczy głos po trwożnych owcach,
odważny stracił głowę, a mędrzec się zbłaźnił,
i próżno dźwięczy surma nad głową krzyżowca,
schwytanego na arkan tatarskiej przyjaźni.

J.Łobodowski

Zbiór poezji "Modlitwa na wojnę" - Swiatpol, 1947.

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje 2 korony miesięcznie. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów na przekazach.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.